

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I POLITYKI REGIONALNEJ
(NR 68)
z dnia 12 października 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 68)

12 października 2016 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w siedzibie Urzędu Miejskiego w Połczynie-Zdroju pod przewodnictwem posła **Andrzeja Maciejewskiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat problemów w funkcjonowaniu gmin uzdrowiskowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Karolina Włoszyc-Sitkowska** wicedyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Szczecinie wraz ze współpracowniczką, **Zdzisław Pawelec** wicestarosta powiatu świdwińskiego, **Mariola Świątkowska-Kruk** radna powiatu świdwińskiego, **Wiesław Partacz** radny powiatu świdwińskiego, **Barbara Nowak** burmistrz miasta Połczyn-Zdrój, **Mirosław Pierz** zastępca burmistrza miasta Połczyn-Zdrój, **Janusz Podpora** przewodniczący Rady Miejskiej w Połczynie-Zdroju, **Józef Gaska**, **Cezary Makowski**, **Jarosław Król**, **Cezary Smoleński** – radni miasta Połczyn-Zdrój, **Małgorzata Bilaska** skarbnik gminy Połczyn-Zdrój, **Damian Greś** dyrektor Wydziału Turystyki i Gospodarki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, **Daniel Kołodziejczyk** naczelnik lekarz uzdrowiska dla uzdrowisk Połczyn-Zdrój, Kołobrzeg i Dąbki, **Marek Kalkowski** kierownik Biura ds. Geologii i Polityki Ekologicznej w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, **Krzysztof Czaja** prezes Zarządu Uzdrowiska Połczyn Grupa PGU S.A., **Rafał Czepil**, wiceprezes Zarządu KGHM TFI, **Jerzy Chodubski** prezes Zarządu Vital-Moor-Tur Sp. z o.o., **Jakub Smakulski** członek Zarządu Ekolog sp. z o.o. w Poznaniu, **Marek Płoszaj** dyrektor Sanatorium Marta w Połczynie-Zdroju, **Eugeniusz Stain** wiceprezes Zarządu Uzdrowiska Połczyn Grupa PGU S.A., **Krzysztof Smach** doradca podatkowy w EOL Kancelaria Doradztwa Podatkowego sp. z o.o., **Michał Wojtas** doradca podatkowy w EOL Kancelaria Doradztwa Podatkowego sp. z o.o.,.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak** i **Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dzień dobry. Witam serdecznie. Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, które w dniu dzisiejszym odbywa się w Połczynie-Zdroju.

Na podstawie obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów. Witam zaproszonych gości. Witam przewodniczącego Rady Miasta, pana Janusza Podporę. Witam panią burmistrz Barbarę Nowak, wicestarostę świdwińskiego Zdzisława Pawelca, samorządowców. Witamy także w naszym towarzystwie pana prezesa KGHM, przepraszam, jeszcze nazwisko, gdzie miałem wizytówkę.

Proszę państwa, porządek dzienny obejmuje informację na temat problemów w funkcjonowaniu gmin uzdrowiskowych, na przykładzie miasta Połczyn-Zdrój. Informację przedstawi pani burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, stwierdzę przyjęcie porządku dziennego. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam przyjęcie porządku.

Proszę panią burmistrz o zabranie głosu i przedstawienie informacji. Proszę bardzo, pani burmistrz.

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Nie wiem, tak teraz się zastanawiam, czy panowie będziecie dobrze widzieli, ale jeżeli możecie kawaleczek się przenieść, to będzie mi osobiście bardzo miło.

Szanowni państwo, przede wszystkim chcę powiedzieć, że jestem ogromnie zaszczycona, że wybraliście państwo posiedzenie wyjazdowe w gminie Połczyn Zdrój i że będę miała okazję przedstawić problemy, z którymi my – gmina Połczyn Zdrój – a jest nas 40 na terenie kraju, borykamy się na co dzień. Nie będą to problemy na zasadzie takiej, że popłaczymy, tylko problemy takie, które są w zasięgu możliwości ustawodawcy i po jakiejś głębokiej analizie być może możliwe do zmiany na korzyść naszych gmin uzdrowiskowych.

Pozwoliłam sobie starym polskim obyczajem poczęstować państwa. Człowiek z podróży bywa głodny, więc proszę, jak ja będę mówić – a sobie wyliczyłam, wcale nie tak krótko – to proszę uprzejmie o to, żebyście państwo czuli się autentycznie swobodnie i konsumowali to, co żeśmy sobie pozwolili dla państwa przygotować.

Szanowni państwo, witamy w Połczynie-Zdroju. Witam w imieniu 15 200 mieszkańców. Wydaje się niewielka gmina, bo cóż to w porównaniu z Warszawą, czy wielkimi miastami wojewódzkimi, ale mieszkają tu wspaniali ludzie, którzy na co dzień robią wszystko, ażeby gmina zyskała na urodzie. Jesteśmy w mieście, to jest właśnie nasza „staróweczka”, w mieście, które dzisiaj 669 ma już lat, czyli za rok będziemy hucznie obchodzić 670 urodziny. Jesteśmy w mieście uzdrowisku, gdzie uzdrowisko ma 328 lat. Czyli dotykamy historii, która w naszym miasteczku jest faktycznie wryta – tutaj takiego slajdu nie przygotowałam – ale 1,70 m pod ziemią, bo szlak solny przebiega właśnie tą główną ulicą. Ten szlak solny jest dębowy i można podziwiać ten dąb, jeszcze nie wszyscy, bo nie ma odkrywki, ale jak się tam dokopać, to można go podziwiać.

Potencjał turystyczny oraz kuracyjny naszej gminy – średnio w roku 18 tys. osób – oparty o 1260 łóżek w różnej kondycji, bo i tych typowych uzdrowiskowych, ze szpitalami włącznie, i tych dla turystów. Największy mankament – zlikwidowana w 1999 r. kolej i PKS, który został zlikwidowany w 2013 r. Czy ten mankament można naprawić? Myślę, że PKS tak, kolei już nie za bardzo.

Idziemy na spacer do parku, bo gdzieś tego turystę musimy zaprowadzić, więc mamy park, który liczy 80 hektarów. Z tym, że 22 hektary tego parku jest wpisane do rejestru zabytków, czyli jest to ta część, która została najwcześniej założona i obudowane najwcześniejsze obiekty uzdrowiskowe. Mówię to wszystko dlatego – jeszcze kilka takich informacji ogólnych – żeby pokazać problematykę z którą boryka się 15 200 mieszkańców.

Jedziemy dalej, to uzdrowisko należące do KGHM: Gryf, Podhale, Borkowo, Irena i przy Gryfie niedawno oddana Willa. Nie jest to małe uzdrowisko, jeżeli spojrzycie państwo na folder na dole, z lotu ptaka, to zobaczycie, że Gryf to jest potężny obiekt uzdrowiskowy. Zapiski mówią, że przed wojną był to największy obiekt w Połczynie Zdroju, a Połczyn stanowił naturalne zaplecze wypoczynkowe, nie tylko uzdrowiskowe, ale i sobotnio-niedzielne Berlińczyków, stąd ta kolej, którą do nas przybywali.

Nasz potencjał to również przepiękne tereny wokół uzdrowiska. Zabieram teraz państwa na taką wycieczkę z lotu ptaka, to jest to, co jest potencjałem przyrodniczym, ale nie tylko przyrodniczym. Ostatnio na otwarciu w uzdrowisku Willi powiedziałam, że strategia, to marzenia poparte pieniędzmi. Marzenia mamy, szukamy pieniędzy, żeby go ożywić. Obszar ten, to „Dolina Pięciu Jezior”, jest to dolina z której wypływa rzeka Drawa, która przez Noteć, Wartę i potem Odrę dopiero dostaje się do Bałtyku. A po drugiej stronie, raptem kilka kilometrów w bok, rzeka Dębica, która jest dopływem Parsęty i bieży do niej bezpośrednio.

Wszystkie te cudenka, które tutaj są zagłębione w tym obszarze, są potencjałem rozwoju naszej gminy. A jak wygląda nasza gmina, w której jesteśmy? Otóż tak, powierzchnia tej gminy – zostawiłam państwu ten materiał, żebyście mogli później jak gdyby potraktować go również promocyjnie dla naszej gminy – to 33 700 hektarów, czyli wcale nie mała powierzchnia. Powierzchnia miasta 721 hektarów, w tym Starówka wpisana do rejestru zabytków. To co państwo widzicie, to jest układ średniowieczny, a w naszym państwie przepis prawa mówi, że jeżeli układ jest wpisany do rejestru zabytków, to każdy obiekt, który przy tym układzie zabytkowym się znajduje również podlega konserwato-

rowi zabytków. Co to znaczy podległość konserwatorowi zabytków budownictwa komunalnego, to nie muszą chyba nikomu mówić, są to pewne ciężary, ale i również radość, jak jakiś obiekt uda się uratować. 16 hektarów, to właśnie zabytkowa Starówka, podlegająca naszej dbałości.

33% naszej powierzchni to las, głównie lasy państwowe z buczyną pomorską, więc możemy sobie uczciwie powiedzieć, że są to stosunkowo bogate lasy państwowe dlatego, że drewno liściaste głównie się tutaj pozyskuje. 40% to rolnictwo, chcę wyraźnie powiedzieć, że nasza gmina rolnictwo ma w oparciu o te typowe gospodarstwa od 1 do 15 hektarów, w granicach jest 850 takich gospodarstw, ale gospodarstw wielkoobszarowych, powyżej 300 hektarów, to mamy ni mniej, ni więcej, tylko 39. Mamy gospodarstwo, które nie tylko zatacza krąg w naszej gminie, ale również dotyka Czaplinka i Barwic, gospodarstwo to ma 3,5 tys. hektarów. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że chcę wyraźnie uwypuklić, że gospodarstwa wielkoobszarowe nie dają miejsc pracy, chyba, że produkują towarowość typu truskawka, porzeczka. Natomiast jeżeli są one obsiewane zbożami, to te miejsca pracy są w stosunku do przestrzeni jaką gospodarują, powiedzmy sobie, znikome.

Kolejny, może nie problem, bo kwestia jest taka, żeby wszystkie słabości przebijając i przekuwać w sukcesy, są to obszary naturowe. Jest to obszar gminy, jak państwo widziacie, tą cieniutką linią zarysowany, na czerwono zarysowaliśmy Obszar Ptasi „Ostoja Drawska”, a na niebiesko siedliska rzeki Parsęty. Czyli jak państwo widziacie, gmina prawie w 70% wypełniona jest Naturą 2000. Jeżeli jeszcze dodamy do tego, że obszar tutaj jak gdyby w ten sposób zaznaczony, to jesteśmy w parku – Drawskim Parku Krajobrazowym, to nakładające się – już w tej chwili pokażę – obszary naturowe, obszar Starówki zabytkowej, obszar zabytkowego parku 21 hektarów, obszar drawskiego parku, który nie przynosi podatku, ponieważ parki krajobrazowe nie są opodatkowane – narodowe są opodatkowane 50% podatkiem, a krajobrazowe nie mają podatku. I jeżeli spojrzymy na taki obszar, to musimy sobie dopiero zdać sprawę, ile różnego rodzaju trudności jest w załatwieniu czystych formalności związanych z rozpoczęciem ewentualnych działalności gospodarczych.

Dochodzimy do kolejnego elementu ochronnego, są to strefy ochrony uzdrowiska. Ten element, który tutaj macie państwo przedstawiony – w materiałach również sobie pozwoliłam zamieścić – tu mamy miasto i tu jest nasz park, to jest ta przestrzeń parkowa. Nasz park w całości jest strefą A uzdrowiska, czyli te punkty, które tutaj są zaznaczone, to są siedliska obiektów uzdrowiskowych. Park w tej przestrzeni był tą 21 hektarową powierzchnią, która jest zabytkową, a w tej przestrzeni natomiast funkcjonuje jako park. Park ma trzy elementy: element francuski, element leśny i element angielski. Są to typowe przykłady, które w literaturze architektury krajobrazu takie a nie inne nośniki zieleni podają.

Kolejny slajd pokazuje strefę B uzdrowiska, to jest nasza strefa, która ma za zadanie ochraniać strefę A. Kolejny slajd, strefa C uzdrowiska, tutaj będzie na czerwono pokazana – na dużym ekranie to gorzej wygląda niż na państwa małych. Strefa C, w której też obowiązują pewnego rodzaju nakazy, zakazy. Co dzieje się w tych strefach i co w tych strefach jest najważniejsze? Chcę jeszcze tutaj dodać, że mówiłam państwu, że prawie 33 700 hektarów ma cała gmina, a strefy mają 11 900 hektarów, czyli jedna trzecia gminy jest jeszcze obciążona ochroną strefową. A co dzieje się w strefach? Najtrudniejsza sytuacja dzieje się w strefie A, ale może o tym co dzieje się w strefach to za chwilę, bo żeby nie wyglądało tak, że próbujemy płakać, chcemy pokazać, co gmina zrobiła przez lata od 1990 do 2016.

Inwestycje w ochronę środowiska 72,3 mln zł. Teraz slajd, który pokazuje przestrzeń. Ja powiem państwu tak, na obrazku wszystko ładnie wygląda, my żeśmy 50 do 60 mln zł rzucili pod ziemię, robiąc porządek z gospodarką wodno-ściekową i to jest coś, co nam będzie procentować przez całe lata. Wszystkie ujęcia wody mamy zmodernizowane, teraz już prowadzimy poważne rozmowy między innymi z uzdrowiskiem, z innymi obiektami w jaki sposób robić dalsze porządkowanie na obszarach podmiotów, bo chcę państwu powiedzieć, że w naszej gminie, z każdego kranu płynie woda mineralna. Jest wiele zakładów, które mają własne ujęcia wody, natomiast najważniejsze są kolektory, które

odbierają ścieki. Gmina jest aglomeracją, przyjęła zasadę dokładnie taką, jak ustawodawca unijny przewidział, żeby było 120 ludzi na kilometr. Oczywiście każdy obywatel uważa, że cena zawsze powinna być niższa, ale nie da się ukryć, że jest ona w pakiecie, który prawem jest wymagany, czyli nie przekracza koszyka dochodowości mieszkańca.

W drogi wmontowaliśmy 12 mln zł. Chcę tutaj uczciwie powiedzieć, że część dróg na terenie Starówki została wybudowana dokładnie tak by wykorzystać cały surowiec, który na tej Starówce się znajdował, więc widzicie państwo przykuwane, przybijane w równej odległości bloczki granitowe, tak, żeby uzyskać charakter miasta uzdrowskiego. Pokazujemy również ronda, które są drogami wojewódzkimi, ale w umowie z drogami wojewódzkimi po stronie gminy jest zawsze utrzymanie zieleni, zbudowanie tej zieleni i 50% chodników oraz oświetlenie. W miasto i park zdrojowy wprowadziliśmy 8,63 mln zł, są to pieniądze, które pozwoliły na poprawę jakości częściowej miasta, częściowej parku. Tutaj są pokazane zarówno zaułki, jak i obiekty, które udało się zmodernizować, korzystając z tych środków finansowych.

W oświatę, która dzisiaj przeżywa jakieś znowu zmiany, gmina wydatkowała 18 mln zł, realizując takie zadania, jak budowa nowego gimnazjum. Na dole państwo widzicie, termomodernizacja obiektów oświatowych zarówno na terenie miasta, jak i na terenie wsi – ponieważ gmina działa na terenie miasta i 70. miejscowości wiejskich, i posiada jeszcze trzy szkoły wiejskie, w tym takie zupełne maleństwa, z którymi co roku się borykamy, co zrobić, ale póki co funkcjonują.

W sport i turystykę wprowadziliśmy 14,6 mln zł, budując nowoczesną halę sportową. Jesteśmy gminą, która jeszcze przed akcesją do Unii Europejskiej zbudowała pierwszą ścieżkę rowerową, po byłym torowisku, i jako taka funkcjonuje. W kulturę wnieśliśmy 5,3 mln zł – pokazujemy obiekty, w których dzisiaj znajdują się centrum kultury oraz obiekty, z których korzystają nie tylko mieszkańcy, ale również kuracjusze.

Ostatni punkt, to jest teren wiejski, gdzie na działania społeczne wydatkowaliśmy 12,8 mln zł, właściwie na terenie miejskim i wiejskim, ale istotą sprawy jest to, że jesteśmy gminą, która posiada kluby wiejskie. W tej chwili tych obiektów mamy 14 sztuk i jesteśmy w sumie z tego dumni, wszyscy mówią, że trzeba zamykać kluby wiejskie, natomiast my wiele żeśmy może nie tyle otworzyliśmy, co zmodernizowaliśmy. Tutaj macie państwo klasy wewnątrz klubów, które funkcjonują w godzinach popołudniowych, uczniowie, czy dzieci, czy nawet dorośli mogą uczyć się i pracować na komputerach. I w tym momencie chciałam jak gdyby powiedzieć, że gmina w tym czasie łącznie zainwestowała 144 mln zł, z budżetu gminy 36 mln zł, pozyskanych środków 108 mln zł. Trzeba uczciwie powiedzieć, że 36 mln zł z budżetu gminy, to jest 80%, gdzieś tam, 75-80% naszego budżetu, czyli w tych latach te inwestycje były dosyć intensywne, bo przecież musimy powiedzieć, że stuprocentowych zadań nie było.

W materiale, bo już teraz przejdziemy do naszych problemów, pokazaliśmy państwu skalę przedsięwzięć, pokazałam państwu skalę zadań, które stoją przed gminą, bo jeszcze do tego, żeby było pięknie daleka droga, my wiemy, co chcielibyśmy osiągnąć. Teraz chciałabym państwu pokazać, to jest trochę takie w strzępach, ale państwo macie w całości, jest to pismo prezesa gmin uzdrowskich, pana Jana Golby, który... Poprosiłam go, ponieważ nie jestem w zarządzie gmin uzdrowskich, jestem tam trochę hałaśliwym członkiem uzdrowskim, ale nie jestem we władzach i poprosiłam pana prezesa, żeby oficjalnie również do państwa tutaj napisał, żebyście mieli materiał do dyskusji.

Teraz przejdę i przedstawię problemy, które razem z moimi kolegami burmistrzami i wójtami gmin uzdrowskich uważam za najważniejsze. Proszę następny slajd. Jesteśmy w poborze opłaty uzdrowskiej. Szanowni państwo, jest to bardzo ciekawa rzecz, opłata uzdrowska została przeniesiona na klienta uzdrowskiego, czyli na pacjenta, albo na turystę, którą ma zwindykować burmistrz i mieć ją na rozwój strefy uzdrowskiej. Definicje, które zostały przy tej opłacie zapisane wynikają z tego co dzieje się w uzdrowsku, czyli zakładami lecznictwa uzdrowskiego zostały dookreślone zakłady: szpitale uzdrowskie, sanatoria, szpitale uzdrowskie dla dzieci i sanatoria uzdrowskie, przychodnie, zakłady przyrodolecznictwa, szpitale i sanatoria w urządzonych podziemnych wyrobiskach górniczych. Szpital uzdrowski został zdefiniowany jako przedsiębiorstwo podmiotu leczniczego, w którym podmiot wykonuje działalność leczniczą

w rodzaju świadczenia szpitalnego. I zrobiło się trochę gorąco, dlatego, że pojawiły się dwie ustawy, jedna ustawa o działalności leczniczej, a druga ustawa o gminach uzdrowiskowych. Definicje te nie są takie wprost i moim takim osobistym zawsze żalem jest to, że pracujemy na prawie dopowiedzianym, a to w sądzie w sprawach jednostkowych, a to interpretacja ogólna – ostatnio z października 2014 r. ministra finansów – a nie pracujemy na rozstrzygnięciach zasadniczych.

Szanowni posłowie, wyobraźcie sobie taką sytuację, przecież ustawę jak się buduje, to wymyśla się pewne sytuacje ekstremalne – 100% gminy uzdrowiskowej jest szpitalem uzdrowiskiem i gmina taka nie ma żadnego dochodu ani z opłaty, ani z dotacji, a zadania z ustawy o gminach uzdrowiskowych zostają. Nikt nie powiedział, że można ich nie wykonać. W związku z tym, jest to element, na który chciałabym zwrócić uwagę, bo wielokrotnie prosiliśmy, ja osobiście prosiłam wielokrotnie posłów o interpelację. Pan poseł Hoc tę interpelację złożył w Sejmie, uzyskałam na nią odpowiedź, ale niestety ona nie do końca dopełniała nie tyle moje oczekiwanie, co nie dawała takiej odpowiedzi wprost, z której to by wynikało – sąd ustalili. Dobrze, sąd ustalili, ale my chcielibyśmy, żeby to ustalenie jak gdyby te ekstremalne sytuacje również wykluczały. Proszę o następny slajd.

Proszę państwa, nazewnictwo z dwóch ustaw. Szpital uzdrowiskowy – zakład otwarty, w którym pacjent korzystając z walorów uzdrowiskowych przyrody odbywa rehabilitację leczniczą, bardzo często właśnie po pobycie we właściwym szpitalu. Szpital zamknięty – zakład zamknięty, służący badaniu, diagnozowaniu i leczeniu chorych. W tych dwóch ustawach, są dwie różne definicje i moja prośba w imieniu wszystkich kolegów idzie w tym kierunku, my się nie upieramy, że nie ma być spójnego zapisu, niech on sobie będzie, ale konsekwencją będzie kolejna ustawa, o której będę chciała powiedzieć. Treści te w tamtym materiale są, zresztą państwo te treści znacie. Proszę następny slajd.

Potem pojawia się dotacja celowa. W ustawie o gminach uzdrowiskowych jest zapis, że dotacja, proszę zwrócić uwagę, ja specjalnie napisałam dotacja, a koleżanka dopisała, bo dotacje dzielą się na dotacje celowe, podmiotowe i dotacje dla gmin uzdrowiskowych. I ta dotacja jest tak sprecyzowana, że tę dotację mamy otrzymać do wysokości zwindykowanej opłaty uzdrowiskowej. Tylko nikt nam nie potrafi powiedzieć, jaki tak naprawdę jest to rodzaj dotacji. Znowuż ta dotacja jest domniemana różnymi rozporządzeniami, dodatkowymi wyjaśnieniami. W jednych województwach pospisywane są umowy na tę dotację, w innych nie, a my się borykamy, tak naprawdę, na co my ją mamy właściwie wydać i w jaki poprawny sposób się z niej naprawdę rozliczyć.

Kiedy ta ustawa była robiona, do 2005 r., mój problem chyba na tym polega, że już wtedy gdzieś tam funkcjonowałam w samorządach i wówczas mówiło się, że będzie to rodzaj subwencji i ma się takie wrażenie, czytając dalej tę dotację, że być może tak miało być. A później w tym § 8, kto za, kto przeciw, rozstrzygnięcie, 7, kto za, kto przeciw i stała się dotacja – ale również bez domówienia. Ona nie jest od 1 stycznia płacona, ona jest płacona rok po zdarzeniu, ale w połowie roku, a my już pieniądze tak naprawdę wydajemy. I też byśmy chcieli, żeby ta forma dotacji była jednoznacznie określona, bo zupełnie bez dotacji czy zupełnie bez środków dodatkowych utrzymać gminę uzdrowiskową przy normalnych zadaniach własnych gminy, to naprawdę jest problem. Proszę o kolejny slajd.

Teraz chciałabym się skupić i uwagę państwa na moment zatrzymać na podatku od nieruchomości. Podatek od nieruchomości, jeśli chodzi o służbę zdrowia zmieniał się. Na przestrzeni lat, gdy ja pracuję, wpieryw było 50% podatku, takiego jak dla podmiotów gospodarczych, potem zmienił się na taką o to regułę, że ten preferencyjny, czyli 4,60 jakby na dzisiejsze czasy liczyć od działalności stricte leczniczej, a 22,60 od działalności logistycznej, czyli sypialnia, jadalnia. Później zmienił się, nie, jeszcze wcześniej był 100% – tego nie mogę nigdy podarować, bo wtedy było zwolnienie od podatku VAT i 100% podatku, to już trudno jest wytrzymać. I teraz jest te 4,60 od całości. Ja jestem za tym, żeby było, tylko kto takiej gminie jak moja ma zwrócić te 400 tys.?

Patrzyliśmy bardzo uważnie na podział subwencji – państwo w materiałach macie podsumowanie – patrzyliśmy bardzo dokładnie i nie zobaczyliśmy tego przyrostu subwencji w związku z ubytkiem podatku. W związku z tym w 2012 r. odwołaliśmy się do Trybunału, prosząc o interpretację, czy jest to zgodne z prawem – dostaliśmy nega-

tyw. Potem miasto Kołobrzeg wystąpiło, też to przegrało, bo jeden z posłów sprawozdawców sugerował jakoby ta duża kwota opłaty uzdrowskiej i dotacji jak gdyby miała zabezpieczyć już miasto uzdrowisko. Wystąpiliśmy po raz kolejny w 2014 r., otrzymując znowuż oddalenie sprawy ze względu na to, że jest już rozstrzygnięte w Kołobrzegu. My nie jesteśmy Kołobrzegiem, nie dlatego to mówię, bo trochę zazdrości mam, że nie mam Bałtyku, ale mówię o tym dlatego, że my żyjemy z uzdrowskości, z kuracjusza, mniej z turysty. Natomiast miasta nadmorskie, jak są uzdrowskiem mają turystę i ten turysta też tę opłatę uzdrowską wnosi.

Nie wiem, jak tu trzeba rozstrzygnąć, bo nie jestem posłem, ale moja prośba do państwa jest, żebyście zechcieli przyjrzeć się tej kwestii i kiedy uda się pracować nad nową ustawą o uzdrowskach, żebyście państwo gdzieś tą burmistrz Połczyna tam widzieli. I pomyśleli, że nie wszystkie uzdrowska żyją z turystów, są uzdrowska, które żyją autentycznie i muszą się utrzymać dla kuracjusza, dla osoby często chorej. Proszę uprzejmie kolejny slajd.

Jest to temat, którym chcę państwa szczególnie zarazić. Widzicie państwo na tych zdjęciach Ochotniczą Straż Pożarną w Połczynie-Zdroju, otóż to jest straż w pełni profesjonalna, tyle że ochotnicza. Moja straż wyjazdów do zdarzeń ma 50% – może 40%, żeby już nie umniejszać – tego co państwowa, powiatowa. Jest ona w systemie ratownictwa i jeździ do wypadków drogowych. Jeżeli obsługuje wypadek drogowy, nieważne turysty, tira, innej osoby, gmina nie dostaje ani jednej złotówki zwrotu nakładów na obsługę tego wypadku, jest to od początku do końca koszt gminy. Dlaczego gmina ma taką straż? Nie jest to hobby burmistrza, to jest konieczność, ponieważ nie spełniamy normy odległości pomiędzy powiatem a gminą, w której znajduje się turysta, kuracjusz, czy osoba chora.

Proszę państwa, nie uwierzycie, tej straży nie idzie rozliczyć z dotacją uzdrowską. Nie mam takiej możliwości, dlatego że na nią nie ma jednego rachunku od stycznia do grudnia. Trudno jest to dookreślić, straż ma mieć gotowość i nie będzie miała rachunku jeżeli nic się nie stało. My ochotników, czy policji nie trzymamy po to, żeby tylko łapali złodzieja, ale trzymamy po to, żeby byli w gotowości, jak coś się zdarzy. Cały koszt utrzymania tego obiektu, utrzymania strażaków z pełnym wyposażeniem profesjonalnym, ze wszystkimi badaniami spoczywa na gminie. My się z tego tytułu nie obrażamy, nawet się cieszymy, bo to dodaje wielkiego kolorytu gminie, ale chcielibyśmy, żeby takie elementy były z różnego typu dotacji możliwe do rozliczenia. Z dotacji uzdrowskiej trudno rozliczyć obligacje, kredyty na inwestycje, które służyły uzdrowskości. Nie ma takiego silacza, który na kanalizację wrzuci 50 mln zł pod ziemię i w jednym roku mu się to zwraca. Dlatego również zwracam się i proszę państwa o to, żeby – kiedy będzie procedowana sytuacja opłaty uzdrowskiej – również udało się tego typu zdarzenia w jakiś sensowny sposób zapisać, bo ja nie jestem jedyną gminą, która nie ma państwowej straży, takich gmin jest w naszej ojczyźnie wiele. Proszę następny slajd.

Tutaj jest spójność przepisów Lasów Państwowych. Ja nie mam nic do planowanych wyrębów, ale chcę państwu powiedzieć jedną rzecz, w ustawie o gminach uzdrowskich są zapisy, które nas zobowiązują do określenia terenów zielonych i lesistości. Jak to ma się do zmiany tego, kto potem tę decyzję ma podjąć? Jeszcze w planowych Lasach Państwowych, nie dyskutuję, bo jest jakiś sensowny plan przez kogoś zatwierdzony, ale są jeszcze inne, prywatne lasy, gdzie są wycinki. Brakuje przeniesienia ustawy uzdrowskiej również do tamtego sektora, nikt burmistrza nie pyta o to, czy jeżeli się wytnie coś, to burmistrz nie musi przypadkiem zmieniać operatu uzdrowskiego. Nikt nie negocjuje tego z osobą burmistrza, bo takiego zapisu w innych ustawach nie ma. Jeżeli wybudujemy zalew dzisiaj na terenie gminy Połczyn-Zdrój, to zmieni się topografia, zmieniają się pewne parametry, ale ja nie jestem w tym słowniczku podmiotów do ustalenia w ogóle wpisana. Mam plan zagospodarowania przestrzennego uzgodniony z ministrem zdrowia, ale później realizacja w tym planie, a to już jest w innych instytucjach. Proszę uprzejmie, następny slajd.

Komunikacja, ten brak komunikacji, to nie jest jakaś złośliwość, broń Boże, na wojewodę, żeby była jasność sprawy, ustawowo nie ma zapisu w jaki sposób, na przykład przemiły kolega prezes stwierdzi, że jutro w jego obiekcie będzie coś innego, sanatoria, i pojedzie do urzędu wojewódzkiego i zmieni na sanatoria. Wcale nie ma obo-

wiązku mi powiedzieć, że powinnam operat zmieniać. A ja mam sobie wziąć Internet i codziennie sprawdzać, czy ktoś tego nie zmienił. Jest to taki element komunikacyjny, który w naszym odczuciu powinien brać pod uwagę również burmistrza w temacie już na poziomie negocjacji, czy taka zmiana powinna zaistnieć. Proszę następny slajd. Jest to jak gdyby tylko druczek, w momencie kiedy Kołobrzeg przegrywał w Trybunale.

Teraz, ponieważ jesteście państwo komisją samorządu, chciałabym troszeczkę z innej beczki, mamy śmieci. Na czym się zarabia? Na śmieciach. Był taki czas, to już było dawno, kiedy gmina wyczerpała tzw. wysypiska – historia. Chodziłam wtedy jak pobożny biedak i prosiłam każdego, żeby mnie przyjął ze śmieciami, między innymi z uzdrowiska, bo przecież nikt nie jest tu nieświadomy, że ma się taki podmiot, który też produkuje śmieci i to wcale nie mało. Nikt nas nie chciał, wszystkie podmioty bały się co będzie dalej, bo inwestycja wysypiska była kosztowna i wtedy zbudowaliśmy z inicjatywy starosty, mojej i kilku zapaleńców bardzo nowoczesne międzygminne przedsiębiorstwo gospodarki odpadami w Wardyniu – dzisiaj Szczecinek tam należy i wszyscy inni.

Proszę państwa, chciałam zwrócić waszą uwagę na bardzo ciekawą rzecz, otóż mamy trzy ustawy. Mamy ustawę śmieciową, która nakazuje robić przetargi i jeżeli w jednej strefie są dwa, trzy wysypiska RIPOK-u, to trzeba zrobić przetarg i wozic do RIPOK-u. Mamy wywozić też w systemie konkurencyjnym i wszystko byłoby dobrze, ale jak ja mam być w zgodzie z ustawą o spółkach prawa handlowego i nie działać na szkodę swojej spółki, jeżeli wybiorę innego kontrahenta? Jak ja mam być w zgodzie z ustawą o finansach publicznych, jak ja tej spółce poręczałam kredyty, a dzisiaj wybiorę innego? Zostawiam to bez odpowiedzi, bo ja nie wiem. Myślę, że nikt jeszcze nie wie, ale pozostawiam to jako moment do zastanowienia, że to jest taki trójkąt bermudzki. Można w nim utonąć, bo zależy kto przyjdzie i zachce skontrolować gminę, to znajdzie jej błąd. Ja nie mogę działać na szkodę gminy i wybrać podmiot inny, jeżeli ja tam poręczyłam na 4 mln zł. Ja nie mogę zrobić działań na szkodę spółki, bo mi Kodeks spółek handlowych na to nie pozwala, to jest dla mnie „ABC świętości”, jeśli chodzi o spółki prawa handlowego, więc można się z nimi nie zgadzać, ale trzeba je w jakiś sposób spróbować moderować. Następny slajd.

Proszę państwa, dużo powiedziała o niespójności tamtych przepisów, ale dzisiaj mam tutaj na sali osoby, z którymi współpracuję, Ekolog poznański i są ze mną panowie doradcy podatkowi, z którymi współpracujemy i dyskutujemy. Za chwilę będę prosiła państwa, żebyście pozwolili im kilka słów powiedzieć, ale to badanie powietrza dzisiaj jest dla nas najważniejszą sprawą. Według ustawy o gminach uzdrowiskowych powinniśmy przystąpić do badań indywidualnych powietrza w gminach uzdrowiskowych najdalej 1 stycznia tego roku. Mamy listopad i mamy problem, ponieważ w 2012 r. do prawa ochrony środowiska pojawiło się rozporządzenie, które mówi o strefowym badaniu powietrza. Ja, jako Połczyn-Zdrój mam dobre wyniki strefowe, tylko jak mam zrobić operat, jeśli ustawa mówi inaczej. Z tym elementem byłam na Parlamentarnym Zespole ds. Uzdrowisk, dwukrotnie żeśmy na ten temat rozmawiali, nie ma, być może dzisiaj jest, ale jeszcze niedawno nie było wspólnego mianownika pomiędzy ministrem zdrowia i ministrem środowiska, ale proszę o to państwa, bo pewnie trzeba będzie jakieś rozporządzenie zmienić, żeby gminy uzdrowiskowe uzyskały te operaty w 2018 r., bo to jest badanie trzyletnie. Są to bardzo drogie badania, mało kogo stać na to, żeby sobie je hobbystycznie zrobić. I jeżeli my ich nie będziemy mieli, to nie będziemy mogli określić strefy A, B i C, a tym samym nasze uzdrowiska, jeżeli na tej zasadzie kontraktacji pozostaną, nie będą mogły zakontraktować usług w strefie A w narodowym funduszu – i to jest problem dnia dzisiejszego. Proszę pokazać kolejny slajd.

Jesteśmy w strefach uzdrowiskowych, jesteśmy w Naturze 2000, nad nami są regularne przeloty samolotów. Nasi mieszkańcy piszą skargi do nas, buntują się: to szefowa, ty nie pozwalasz nam tego czy tamtego wybudować, zrobić, a to jest. Ja mam świadomość, że obronność ojczyzny jest celem najwyższym, tylko pod takim warunkiem, że jeżeli można coś zmienić, to miło by było, bo jeżeli nie, no to nie mamy na to większego wpływu. Proszę uprzejmie o następny slajd.

Moje wystąpienie w tym miejscu chciałabym za moment zakończyć. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli chciałabym poprosić te dwie firmy z którymi współpracuję, żeby może w sposób bardziej przejrzysty wyjaśniły to, o czym mówiłam.

Jeszcze raz chcę bardzo serdecznie państwu podziękować za chwilę zainteresowania się gminą, która jest stricte uzdrowską. Jeżeli uda się nam wspólnie cokolwiek dla tych gmin załatwić, to będę niezmiernie rada, ponieważ jest to naprawdę niewielki odsetek gmin o specyficznych obowiązkach i specyficznych walorach.

Teraz poproszę pana ze spółki Ekolog, a później kolegów z EOL. Dobrze?

Proszę uprzejmie, gdyby pan mógł rozszerzyć tą moją, może niezbyt doskonałą wypowiedź.

Członek Zarządu Ekolog sp. z o.o. w Poznaniu Jakub Smakulski:

Dzień dobry państwu. Jakub Smakulski, członek Zarządu Ekolog sp. z o.o.

Zajmujemy się projektowaniem operatów uzdrowskich, o których tutaj pani burmistrz wspomniała. Czyli projektujemy strefy, wyznaczamy te strefy, robimy analizy urbanistyczno-przyrodnicze i uzyskujemy świadectwa w zakresie ochrony powietrza, nazwijmy sobie to roboczo. Jako syn nauczycielki postaram się mówić mało fachowym językiem, żeby ten przekaz był bardziej trafny.

Proszę państwa, 10 lat temu wykonywaliśmy operaty uzdrowskie dla kilkunastu gmin w Polsce, w różnych rejonach Polski. Między innymi dla Połczyna-Zdroju, również na południu Polski, na wschodzie, na północy i również w Polsce centralnej, tak więc mamy ogląd, można powiedzieć, ogólnokrajowy. Można było wtedy wykorzystywać tzw. archiwalne wyniki badań z wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska i na podstawie tych wyników, oczywiście ja to upraszczam, określone zostały właściwości klimatyczne, między innymi kwestie dotyczące powietrza. Gminy takie badania wykupywały od wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska, przekazywały je do jednostek certyfikowanych, jednostki te wystawiały odpowiednie świadectwa. Świadectwa te były załączone do operatu uzdrowskiego, minister zdrowia to akceptował i gmina uzyskiwała jakby wymóg formalny zatwierdzonego operatu uzdrowskiego.

Mija powoli 10 lat, zgodnie z ustawą o uzdrowskach musi być zaktualizowany operat uzdrowski, ale zaczynają się dyskusje na temat zmiany reguł gry. Czyli, tak jak pani burmistrz wspomniała, badań z okresem trzyletnim, gdzie również gminy – to jest jedno ze zdań, z którym nie do końca się zgadzam – powinny mieć właśnie stacje badawcze i one powinny przez okres trzyletni badać jakość powietrza. Abstrahując od tego, że tutaj metodykę możemy często wypaczyć, ponieważ obrazowo ujmując, jeżeli stację postawimy na środku rynku w gminie, to wynik będzie zupełnie inny, a co innego jeżeli postawimy ją na granicy gminy, gdzie też będzie na terenie gminy – i tu, i tu będzie na terenie gminy, a wyniki będą zupełnie do siebie nieprzystające.

Chodzi o to, że nie możemy już wykorzystać okresu trzyletniego, tak jak pani burmistrz wspomniała, w 2018 r. powinniśmy zaktualizować te operaty uzdrowskie i przejść całą procedurę, która też trwa od 6 do 12 miesięcy. Stąd nasz gorący apel, żeby nie zmieniać reguł gry w trakcie gry. Rozważyć jedynie, żeby przy okresie następnej aktualizacji operatów uzdrowskich wprząc ten element badań lokalnych.

Jednakże uważam, że takim rozwiązaniem bardzo salomonowym byłoby to, żeby opierać się obecnie na wynikach wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska i państwowego monitoringu, w końcu położymy na to wszyscy niemałe pieniądze. Jeżeli jednak by te wyniki nie przystawały do statusu uzdrowska, wtedy dopiero ewentualnie gmina, jeżeli chce udowodnić, że mamy jednak czystsze powietrze niż wskazuje to państwowy monitoring, to wtedy mogłaby sobie takie badania przeprowadzić. Przykład Połczyna-Zdrój – Połczyn nie musi tego udowadniać, bo ma dobre wyniki, ale są gminy, których z państwowego monitoringu wyniki byłyby bardzo złe, a gmina by twierdziła, ale u nas jest czysto, i mogło być to w pełni uzasadnione, to dać jej taką prawną możliwość. Na dzień dzisiejszy koszt wykonania takich trzyletnich badań ze stacjami bazowymi, to jest około 300 tys. zł, jest to wycena instytutu meteorologii z Warszawy, oddział w Katowicach, który zajmuje się tym, jest jednostką akredytowaną do tego zadania. Dla

porównania badania archiwalne z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, które można użyć, to jest koszt 40 tys. zł.

Proszę państwa, czyli rozpiętość mamy drastyczną, to nie jest kwestia zaoszczędzenia 5 tys. zł, tylko to jest kwestia naprawę zaburzenia budżetu gminy, 300 tys. zł, uważam, że to jest bardzo, bardzo duży wydatek. Zwłaszcza dla gmin biedniejszych, bo nie oszukujmy się, nie wszystkie gminy uzdrowiskowe są gminami bogatymi, to możemy sobie jasno określić. Stąd nasz apel, tutaj podkreślam, żeby nie zmieniać tych reguł, ustalić teraz zasady do aktualizacji operatów, żeby były te same zasady, żeby można było się oprzeć na wynikach historycznych. Ewentualnie w trybie przyspieszonym wprowadzić rozporządzenie, w którym by jasno było określone, że obecnie możemy wykonywać to na zasadzie badań archiwalnych, bądź jeżeli badania archiwalne z państwowego monitoringu nie sprzyjałyby gminie, gmina może sama to udowodnić. Aczkolwiek trzeba byłoby to szybko zrobić, ponieważ minimalny okres takich pomiarów musiałby być roczny, więc przy niektórych gminach jeszcze przy okresie rocznym można to przyspieszyć.

Na koniec dodam tylko, że gmina, która nie jest obecnie uzdrowiskiem, a chciałaby taki status uzyskać, wystarczy że przeprowadzi badania roczne. Czyli nowy kandydat musi przeprowadzić tylko badania roczne, a ten, który już jest uzdrowiskiem musi przeprowadzić badania trzyletnie, tak więc powoduje to troszkę nierówne traktowanie podmiotów już nawet na rynku, jeżeli to w takim sensie ujmemy. Dziękuję bardzo.

Doradca podatkowy w EOL Kancelaria Doradztwa Podatkowego sp. z o.o. Michał Wojtas:

Dzień dobry. Nazywam się Michał Wojtas, jestem doradcą podatkowym, reprezentuję spółkę EOL Kancelaria Doradztwa Podatkowego ze Szczecina.

Droży państwo, panie i panowie posłowie, pani burmistrz już zarysowała główny problem dotyczący opłaty uzdrowiskowej. Jak wiadomo opłata uzdrowiskowa ma za zadanie zrekompensować gminie ubytek związany z ograniczeniem jej możliwości poboru podatku od nieruchomości oraz za korzystanie z jej walorów uzdrowiskowych, o które musi dbać i wypełniać bardzo szczegółowe wymagania w tym względzie.

Jaki jest problem z opłatą uzdrowiskową? Taki, że gmina nie ma żadnych narzędzi, żeby pilnować i dbać o szczelność poboru tej opłaty i do końca nie wie, jaka jest faktyczna wysokość opłaty, która powinna wpłynąć do budżetu gminy. Wynika to jakby z dwóch niuansów, na które warto byłoby zwrócić uwagę. Po pierwsze, jest to status inkasenta, jego odpowiedzialność i jego mocowanie w ustawie ordynacją podatkowa. Otóż inkasent ma za zadanie pobrać podatek i go wpłacić do gminy, ale odpowiada tylko za podatek pobrany, a nie wpłacony, czyli wprost nie odpowiada za niepobrany podatek. W takiej sytuacji, czy inkasent się przykłada, czy inkasent się nie przykłada, to generalnie nie ma żadnej odpowiedzialności, a gmina z drugiej strony nie ma narzędzi prawnych, żeby to zweryfikować, czy inkasent nie pobrał należnego podatku. Wynika to z tego, że gmina jako organ podatkowy może przeprowadzić kontrolę podatkową zgodnie z ordynacją, natomiast ona się zawęzi tylko do tego co inkasent ma w dokumentach dotyczących pobranej opłaty i nie ma możliwości prawnej ani fizycznej, żeby zweryfikować w jakiej wysokości opłata nie została pobrana. W związku z tym to naprawdę jest poważna kwestia dla takiej gminy jak Połczyn-Zdrój, a jest tych gmin kilka wśród gmin uzdrowiskowych, dla których wartość opłaty uzdrowiskowej jest podwójną bolączką, bo ta część, która nie zostanie pobrana nie przyjdzie wraz z dotacją uzdrowiskową, bo kwota dotacji zależy od kwoty pobranej opłaty. W związku z tym można byłoby rozważyć – co było przedmiotem też interpelacji poselskich w 2013 i 2014 r. – wprowadzenie albo stworzenie instytucji płatnika podatku, albo wprowadzenia dodatkowych wymogów i dodatkowych uprawnień dla gminy, żeby gmina miała możliwość zweryfikowania, czy byli w gminie kuracjusze, którzy powinni byli zapłacić tę opłatę uzdrowiskową, ale jej nie zapłacili, bo albo nie został pobrany, albo nawet inkasent nie miał bladego pojęcia, że ten turysta, czy kuracjusz był w gminie. Są to oczywiście bardzo szczegółowe dywagacje, tutaj trzeba byłoby bardzo głęboko wejść w konkretne przepisy podatkowe i nie tylko.

Natomiast drugim elementem, oprócz samej instytucji inkasenta, jest definicja, tak de facto brak definicji szpitala, w którym pobyt jest zwolniony z opłaty uzdrowiskowej

– to też pani burmistrz poruszyła. Takie, a nie inne sformułowanie bardzo ogólne tego zwolnienia w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych powoduje, że gmina ma dylemat, czy szpital uzdrowiskowy podlega pod ten ogólny rodzaj szpitali, w których pobyt podlega zwolnieniu. Związek gmin uzdrowiskowych stał na stanowisku, i dalej stoi na tym stanowisku, że to są nietożsame pojęcia i że szpital uzdrowiskowy nie powinien być traktowany jako szpital, do którego nie odwołuje się w sumie, bo ta ustawa nie ma definicji.

Sądy przesądziły w swoich orzeczeniach, że mimo wszystko szpital uzdrowiskowy jest rodzajem szpitala, o którym mowa w ustawie o działalności leczniczej. W związku z tym pobyt pacjentów czy kuracjuszy w szpitalu uzdrowiskowym jest wyłączony z poboru opłaty uzdrowiskowej. Jeżeli teraz popatrzymy sobie na warunki jakie różnią uzdrowiska, w których pobyt podlega opłacie uzdrowiskowej od szpitali uzdrowiskowych, w których pobyt nie podlega opłacie uzdrowiskowej, zgodnie z orzecznictwem sądów i interpretacją ogólną ministra finansów, to ta różnica jest skrajnie minimalna. Na dobrą sprawę, przy niewielkich staraniach uzdrowisko mogłoby się stać szpitalem i nie byłoby problemu, żeby wyjść naprzeciw pacjentom, i tak jak pani burmistrz powiedziała, w gminie byłyby same szpitale. W związku z tym gmina nie miałaby możliwości – zgodnie z wytyczoną już linią orzeczniczą i interpretacją – poboru jakiegokolwiek opłaty uzdrowiskowej.

Nie jest to może problem ogólnokrajowy, natomiast w kontekście małych gmin uzdrowiskowych, które nie mają innych możliwości pozyskania środków, ten problem jest bardzo istotny, ponieważ gmina nie ma w jaki sposób sprawdzić czy w szpitalu uzdrowiskowym na przykład, byli kuracjusze, czy pacjenci korzystający ze świadczeń szpitalnych. Są to takie bardzo niuansowe dylematy i bardzo trudno tutaj w krótkich słowach wejść w duże szczegóły. Natomiast postulat rozwiązania tego jest bardzo prosty, wystarczy wprowadzić do ustawy o opłatach lokalnych definicję szpitala, lub wprowadzić kategorię osób korzystających ze zwolnienia, żeby to było wprost powiedziane, że to mają być pacjenci korzystający ze świadczeń szpitalnych, bo taki wydawał się cel wprowadzenia wiele lat temu tego wyłączenia przez ustawodawcę. Natomiast on został poprzez brak definicji i taką a nie inną przyjętą wykładnię rozciągnięty na wszystkie osoby, które przebywają w szpitalach, niezależnie czy są poddawane operacjom, czy już korzystają z zabiegów wyłącznie rehabilitacyjnych. Powoduje to, że taka gmina jak Połczyn-Zdrój, dla której ta opłata jest istotna, po pierwsze, ma obniżone wpływy z tej opłaty, plus obniżoną dotację, po drugie, nie ma żadnych narzędzi prawnych, żeby móc zweryfikować, jaki rodzaj np. pacjentów był w szpitalach uzdrowiskowych, ponieważ to uprawnienie ma tylko wojewoda, lekarz uzdrowiskowy i minister zdrowia, a w niektórych wypadkach minister obrony. Tak że tutaj można byłoby naprawdę w prosty sposób wyważyć interes ministra finansów i interes takich małych gmin uzdrowiskowych jak Połczyn-Zdrój, żeby dostosować i uniknąć wątpliwości interpretacyjnych w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych w zakresie tej opłaty uzdrowiskowej.

Jak państwo będą mieli jakieś szczegółowe pytania, to proszę. Myślę, że na tym poziomie ogólności, ta wypowiedź powinna państwu poddać pod rozważenie, gdzie tutaj leżą niuanse i na czym można się skupić. Dziękuję bardzo.

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Jeżeli można, tylko jedno zdanie w tym temacie. Ponieważ tutaj pan mówił o tym, że bez względu na to czy przyjeżdża kuracjusz na ciąg dalszy leczenia szpitalnego, czy na kurację, ale również jeżeli przyjedzie ktoś komercyjnie na Sylwestra, to jeżeli będzie spał w łóżku, które jest zatytułowane „szpital uzdrowiskowy”, to również nie zapłaci opłat. Na to jest wyrok sądu w sprawie indywidualnej, bodajże z 2012 r., i on jak gdyby całkowicie zburzył myślenie – albo w 2014 r., nie chcę tutaj mylić. W tym samym roku, dwa miesiące później minister finansów wydał dla celów wewnętrznych taką interpretację, że jeżeli pacjent przyjeżdża do szpitala, to jest zwolniony, ale jeżeli komercyjny, to nie – ale to już było w niezgodzie z tym wyrokiem sądu.

Powiem państwu zupełnie szczerze, ja sobie zdaję sprawę, jaka jest ciężka praca w wyłapywaniu tego typu zdarzeń, ale my tutaj musimy na tych papierach pracować i nie możemy popełniać błędów. Kuracjusz wyjedzie i ja już go nie znajdę, a niedobór

w budżecie, jeżeli nie zwindykuję pieniędzy pozostanie. Jeżeli je zwindykuję, to kuracjusz mnie zaskarży, jeżeli uzna za stosowne boksować się ze mną. W związku z tym, dla mnie osobiście, dobrze by było nawet gdyby to napisane było w opłatach i podatkach lokalnych, że dobrze, za szpital uzdrowiskowy nie płaci, ale wtedy ktoś musi zwrócić ubytek podatku od nieruchomości, bo to tak nie da się – i tu z tego kawałka, i z tego kawałka. Jest to bardzo silnie widoczne w małych gminach, które nie mają tej drugiej nogi turystycznej, bo w gminach dużych, szczególnie w pasie nadmorskim, to jest oczywiste, tam turysta zdystansuje te wszystkie problemy, bo ubytek kilku tysięcy byłby bez znaczenia.

Chciałabym, żebyście państwo tych naszych wypowiedzi nie przyjęli jako jakieś tam uzalenie się nad sobą, tylko przyjęli jako element, który byśmy prosili wziąć pod uwagę, w momencie, kiedy będziecie państwo procedować nad sprawami związanymi z gminami uzdrowiskowymi. Panie przewodniczący, dziękuję za głos.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Przy okazji jeszcze chciałem zadać dodatkowe pytanie. Jak rozmawiałem z panią, wspomniała pani, że opłata uzdrowiskowa w przypadku pani gminy jest to około miliona złotych, rozumiem, że w perspektywie ostatnich lat wstecz, czy jest to spadek i jak duży spadek? I od jakiego okresu mniej więcej, pani burmistrz?

Skarbnik gminy Połczyn-Zdrój Małgorzata Bilka:

Małgorzata Bilka, jestem skarbnikiem Połczyna-Zdroju. Odpowiadając na pana pytanie, rzeczywiście, jak pani burmistrz wspomniała, jest spadek tej opłaty uzdrowiskowej. Od 2012 r., wtedy, kiedy zaczęły się właśnie wyroki w sprawach indywidualnych kuracjuszy, którzy zaskarżali pobór opłaty uzdrowiskowej, oczywiście ten spadek zauważyliśmy. W 2012 r. mieliśmy tej opłaty uzdrowiskowej 1 mln 400, potem w kolejnych latach był spadek od 100 tys. do 200 tys. w kolejnym roku. W tym roku spodziewamy się, że będzie to około 800 tys. Wpływ opłaty uzdrowiskowej w tym roku planujemy w granicach 800 tys. zł.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Przy braku spadku kuracjuszy, rozumiem? Liczba kuracjuszy jest stała?

Skarbnik gminy Połczyn-Zdrój Małgorzata Bilka:

Tak.

Głos z sali:

Tego nie wiemy właśnie z zestawień statycznych, bo...

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

My według prawa tego nie wiemy, ale z normalnych rozmów wiemy, że są zabukowane łóżka, w związku z tym ten poziom kuracjuszy funkcjonuje. Natomiast to co powiedziała pani skarbnik, nasza gmina jest taką buńczuczną gminą, my o wszystko walczymy, ponieważ nikt nie przyniesie nam tu w garnuszku i my jesteśmy tą gminą, na której trenowana była m.in. ta opłata uzdrowiskowa. To my żeśmy mieli do 2015 r. opinię SKO, że postępujemy poprawnie. Natomiast w momencie, kiedy w październiku 2014 r. minister zdrowia wydał interpelację ogólną, my nie bierzemy już opłaty uzdrowiskowej od tego typu usług, w związku z tym natychmiast nastąpiły spadki.

Tutaj nie jest uderzenie w stronę operatorów uzdrowiskowych, bo opłatę jako inkaso pobierają ich pracownicy. Natomiast jest to próba jak gdyby uporządkowania prawnie, dlatego nasz głos tutaj jest. Nie upieramy się, że coś jest dobrze, czy źle, tylko chcielibyśmy mieć taką czytelność, że nie jest to interpretacja, a bezpośrednio z przepisu prawa byśmy ją wnioskowali.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Mam jeszcze jedną prośbę, na sali mamy przedstawicieli uzdrowisk, operatorów i z wielką chęcią wysłuchamy państwa ocen i opinii w tych kwestiach, a może i wypowiedzi praktycznych.

Zanim jednak przejdziemy do pytań i takiego bardziej szczegółowego omawiania, mam propozycję, żeby wychodzić i przedstawiać się, bo to będzie potrzebne do proto-

kołu, żeby było wiadomo kto się wypowiadał i z jakiej firmy. To zapraszam, może tak po kolei.

Prezes Zarządu Uzdrowiska Połczyn Grupa PGU S.A. Krzysztof Czaja:

Dziękuję bardzo. Krzysztof Czaja, prezes Zarządu Uzdrowiska Połczyn-Zdrój, grupa PGU.

Proszę państwa, ja całkowicie zgadzam się z panią burmistrz, jeżeli chodzi o, nazwijmy to, pobory opłat związanych z opłatą uzdrowską. Faktem jest, że to nas oboje cieszy, pani burmistrz, że nie narzekamy na spadki pobytowe kuracjuszy. Generalnie rzecz biorąc, mogę powiedzieć, że w tym roku przeżywamy istny boom, jeżeli chodzi o obłożenia, one sięgają prawie 98%. Gdybyście państwo dzisiaj chcieli komercyjnie wynająć pokoje np. w wili Gryf, czy w uzdrowisku Gryf, czy w Podhalu, czy w Irenie, to byłby z tym kłopot, krótko mówiąc. Jak ja to określam, łóżka mamy wciąż ciepłe, to znaczy nawet nasze firmy sprzątające nie są w stanie w ciągu trzech, czterech godzin wykonać swoją pracę. To bardzo dobrze rzutuje na wyniki finansowe naszej spółki, jesteśmy chyba raczej w grupie KGM TFI uzdrowskiem wiodącym, jeżeli chodzi o wyniki finansowe. Obłożenie na poziomie praktycznie 1000 łóżek powoduje, że generujemy przychody, ludzie mają miejsca pracy. Inkasujemy to, co słusznie się należy, jeżeli chodzi o opłatę uzdrowską i nie wzdramy się, że tak powiem, przed pobieraniem od kuracjuszy tego rodzaju świadczeń.

Moim zdaniem, bo tutaj zamieniliśmy dwa słowa także i z panem prezesem, ogromna jest rola ustawodawcy w tej kwestii, dlatego, że również nie mamy instrumentów tzw. ściągłości pozaustawowej, więc jeżeli rzeczywiście prawo jest takie jakie jest, to możemy respektować tylko takie jakie jest zapisane. W związku z tym, gdyby nastąpiła jasność taka regulacyjna w prawie, te opłaty z pewnością dla gminy Połczyn-Zdrój byłyby znacząco wyższe. Proszę także zwrócić uwagę, że mamy kuracjuszy, którzy bardzo dobrze znają prawo i w związku z tym nie możemy wprowadzać jakichkolwiek zapisów, czy też dokonywać jakichkolwiek poborów poza prawem.

W planach strategicznych uzdrowiska Połczyn-Zdrój, to mogę już dzisiaj powiedzieć, mamy pewne wspólne zamierzenia z panią burmistrz. Zarówno zamierzenia wzmacniające, że tak powiem, ofertę uzdrowską, w tym także ofertę komercyjną, bo prawdopodobnie szybko, może nie tak szybko, ale szybko otrzymamy dostęp do morza i wzbogacimy się o kolejne uzdrowisko w pasie nadmorskim. Więcej nie mogę na ten temat mówić, bo to jest kwestia pewnej tajemnicy biznesowo handlowej, ale będziemy pakietować te pobyty na zasadzie zarówno zabiegowej, jak i wypoczynkowej w pasie nadmorskim, to też oczywiście wzmacnia ofertę i atrakcyjność oferty Połczyna-Zdroju.

Reasumując, nie narzekamy na klientelę, co może trochę smucić, dlatego, że masę mamy, że tak powiem, pensjonariuszy, pacjentów – to jest to o czym pani burmistrz wspomniała – wynikającą z faktu, że jesteśmy społeczeństwem naprawdę ciężko pracującym, ale tym samym powinniśmy również dbać o zdrowie, mówiąc obrazowo. Ustawodawca w tej kwestii zdrowotnej też powinien zadziałać, jak i również i w kwestii poboru opłat, jeżeli chodzi o opłaty uzdrowskie. Wydaje mi się, że państwa obecność i głosy, które tutaj dzisiaj będą padały winny służyć temu, ażeby tę sytuację prawną, która się nie klei z realiem, wyprostować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Poproszę kolejnego przedstawiciela.

Dyrektor sanatorium Marta w Połczynie-Zdroju Marek Płoszaj:

Dzień dobry. Marek Płoszaj, dyrektor sanatorium Marta w Połczynie-Zdroju.

Chciałem tylko poprzeć mojego przedmówcę i oczywiście panią burmistrz, która jak najbardziej ma rację. Ja chciałem zaznaczyć, że oczywiście tak jak kuracjusze dzielą się tak naprawdę na kuracjuszy komercyjnych i tych, którzy są skierowani do nas przez Narodowy Fundusz Zdrowia, to tym bardziej kuracjusze skierowani przez odpowiednie oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia są poinformowani o tym jakie są opłaty, które opłaty mogą być pobierane, a które po prostu nie będą pobierane. Tak więc tutaj nie ma z naszej strony innych możliwości, jak pobierać opłaty od tych osób, od których możemy pobierać i oczywiście nie pobierać od tych, od których nie mamy takich praw.

Jak to wygląda, to pani burmistrz doskonale to przedstawiła, tak że tutaj nie ma nic więcej konkretnie innego do powiedzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa przedstawicieli chciałby jeszcze zabrać głos, bo za chwilę przejdziemy tutaj do państwa posłów? Rozumiem, że nie ma więcej chętnych.

Zapraszam panie i panów posłów. Proszę bardzo, poseł Waldy Dzikowski. Przepraszam, pan poseł Galla.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Powiem bardzo krótko, ponieważ prócz tego, że jestem członkiem tej Komisji, to jestem także członkiem Komisji Finansów Publicznych i jak słyszę podatki, to mnie troszeczkę to interesuje. Ja mam rozumieć, że dzisiaj ten powód obniżenia dochodów gminy z tytułu opłaty uzdrowskiej, jest...

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Zaprzestanie poborów od szpitali uzdrowskich.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Czyli u was ten problem szpitalny występuje, czy też po prostu jednostki sanatoryjne według uznania pobierają, bądź też nie pobierają opłaty?

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Nie, nie, u nas występuje między innymi ten element szpitalny od momentu, kiedy pojawiła się interpretacja ogólna ministra odnośnie opłaty, żeby bezwzględnie szpitale były zwolnione, i myśmy zaprzestali pobierania. Między innymi, to jest ten element.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Czyli należałoby podjąć taką inicjatywę ustawodawczą, która by spowodowała, że szpitale sanatoryjne, nazwijmy je tak pochodnie, byłyby objęte także opłatą uzdrowską?

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Osobiście uważam, że cała ta praca powinna polegać na tym, żeby wszyscy byli przekonani, bo mnie trudno powiedzieć, czy ja mam rację, nie jestem na tyle prawnikiem. Cała ta praca powinna być skupiona faktycznie na odpowiedzi na pytanie, czy szpital uzdrowski jest de facto szpitalem. Ponieważ w jednej ustawie o działalności leczniczej ten szpital uzdrowski jest nieco inaczej zdefiniowany, znajduje się schowany w pakiecie usług lecznictwa uzdrowskiego, a w drugiej ustawie nie, to ja mam wątpliwość. I tak jak rozmawiam z samorządowymi kolegami, jak rozmawiam z kolegami burmistrzami, ta wątpliwość przetacza się przez kraj. Teraz, jeżeli ta wątpliwość zakończy się tym, że szpital uzdrowski jest szpitalem, to wtedy trzeba sobie zadać pytanie, jaka jest rekompensata z podatku od nieruchomości, bo na tej podstawie poseł sprawozdawca w Trybunale Konstytucyjnym mówił, że Sejm po to dał nam opłatę uzdrowską, żebyśmy już nie rościli sobie pretensji do podatku od nieruchomości. I w każdym miejscu jest taka interpretacja, która nie jest do końca jednoznaczna i czytelna. A tak naprawdę zarówno obywatel, który przyjeżdża do nas na kurację, jak i burmistrz, który jest organem podatkowym w tym względzie, powinni nie posiłkować się 100 wyrokami, tylko wiedzieć, co ma płacić i kto ma płacić.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Proszę mi jeszcze jedną rzecz wyjaśnić, bo ja mam rozumieć, że państwo także wskazujecie na windykację czyli nie ma tutaj zastosowania przepis, który mówi o podatku lokalnym, gdzie tutaj państwo możecie zadziałać i zwindykować? Tu jest normalnie opłata i...

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

My opłaty windykujemy poprzez inkasenta i tu poproszę pana Michała o wyjaśnienie.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Czyli nie ma tutaj porównywalności np. do opłaty tzw. śmieciowej, bo ona jest inaczej obwarowana zapisem?

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Ona jest decyzją jednoznaczną obwarowana. Mogę ściągnąć ją sędownie.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Czyli tutaj tej opłaty uzdrowskiej nie możecie ściągnąć?

Głos z sali:

Nie.

Głos z sali:

Jak nie możecie? Opłatę pobiera inkasent.

Doradca podatkowy w EOL Michał Wojtas:

Opłatę pobiera inkasent, jeżeli inkasent dotrze i ma jasną i czytelną sytuację od kogo ma pobrać. Dyskusja przebiega, tak jak powiedziałem na dwóch polach, po pierwsze, nie ma definicji szpitala, a ta definicja, zakres osób wyłączonych z poboru opłaty uzdrowskiej wynika z orzecznictwa sądowego i z interpretacji ministra finansów, czyli z interpretacji prawa, które daje niejednoznaczny wynik, czytając go wprost. Dlatego cała batalia gmin uzdrowskich polega na tym, żeby doprecyzować, czy pacjenci, kuracjusze w szpitalach uzdrowskich mają płacić, czy nie mają płacić. Gdzieś tak do 2012 r. było dużo wyroków sądowych, które popierały stanowisko gmin uzdrowskich. Od 2010 r. zaczęły się pojawiać pojedyncze wyroki NSA i potem wykształtowała się nowa linia orzecnicza, która przesądziła, że szpitale uzdrowskie są jednak pewnym rodzajem szpitali i pobyt w nich jest wyłączony z opłaty.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Czyli ta ściągłość jest tutaj zawieszona tylko na poziomie szpitalnym, bo rozumiem, że w ośrodkach sanatoryjnych jest wszystko klarowne, tak?

Doradca podatkowy w EOL Michał Wojtas:

Tak, ale mamy jeszcze...

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Wydaje mi się, że nie do końca.

Doradca podatkowy w EOL Michał Wojtas:

No tak, można to tak określić.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Czyli pani burmistrz i jej służby mogą wejść do ośrodka sanatoryjnego i sprawdzić zgodność?

Doradca podatkowy w EOL Michał Wojtas:

Nie mogą. Kontrola może polegać tylko i wyłącznie na tym, czy lista pobranej opłaty zgadza się z przelewem do urzędu, koniec. To jest...

Poseł Ryszard Galla (niez.):

A między pensjonariuszem, a osobą naliczającą już tutaj nie ma możliwości?

Doradca podatkowy w EOL Michał Wojtas:

Nie ma żadnego.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Ostatnie moje pytanie, proszę mi jeszcze wytłumaczyć o strażakach, bo mam rozumieć, że tutaj chodzi o to, żeby też w ustawie o gminach sanatoryjnych był zapis, gdzie te zadania realizowane przez jednostki OSP będące w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym mogły być...

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Nie zadania, właśnie to jest to, to słowo „zadania”.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Rozumiem, chodzi o gotowość.

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Fakt gotowości, ze strażakami są dwa tematy o które bym...

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Na to pani otrzymuje środki decyzją komendanta głównego PSP.

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Jakieś, nie wszystkie.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Jakieś dostajecie.

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Ja z gminy w zeszłym roku wydałam 800 tys. chyba, bo część na codzienne bieżące utrzymanie ochotniczej straży, a część jako udział mój w zakupie wozu bojowego na bazie MAN-a. Oczywiście ponieważ jest to profesjonalna straż, tak jak powiedziałam, i jeździ do normalnych wypadków, ale do czego zmierzam, żeby z dotacji uzdrowskiej można było rozliczać gotowość, bo to są dwie różne rzeczy.

Druga rzecz, o którą prosiłam, to nie do ministra finansów, bo moja prośba zawsze była w kierunku takim, żeby ubezpieczyciel wypadkowy to uwzględniał, bo to ani do państwowej, ani do naszej, uwzględniał sam fakt, że jest wypadek. I że ten wypadek składa się, zdarzenie, może nie wypadek, bo ja nie dotykam. Ja powiem to na przykładzie, na Dolinie Pięciu Jezior, przepięknej dolinie, z wieloma zakrętami, przewraca się ciężki tir i właściciel, który jest w Gdańsku mówi: – Nie, proszę tego nie ruszać, póki ja nie przyjadę. No i moi tańczą wokół tego wszystkiego przez tyle godzin, czekając, aż on swój dźwig sprowadzi do tego wypadku. Nikt nie pokrywa tych kosztów gminie, a to mała gmina finansuje. Bez względu na to, czy to jest dużo pieniędzy, czy mało, ale sumarycznie jest to wiele. Mojej pani sekretarz nie widzę, bo ona akurat zajmuje się strażą, ale gdyby to tak policzyć na jednostki czasowe, to tego się troszeczkę nazbiera, a użycie materiałów stosownych do dezaktywacji olejów itd., tego nikt nikomu nie pokrywa. Ubezpieczyciel tego nie pokrywa Państwowej Straży Pożarnej, ani nie pokrywa tego Ochotniczej Straży Pożarnej. Ja nie wynikam w państwową, bo jeżeli państwo chce płacić, to zapłaci, ale czemu gmina ma ponosić taki koszt?

Głos sali:

Tylko to jest problem wszystkich...

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Ależ oczywiście tak, ja tylko to pokazałam. Dla gmin uzdrowskich jest tylko kwestia wliczenia gotowości. Nie byłabym jednak sobą, jakbym nie powiedziała o tych wypadkach, bo to już się wszyscy ze mnie w województwie śmieją.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Mam takie pytanie, dotyczy straży pożarnej, bo oglądając to zdjęcie, powiem szczerze, że pierwsze odczucie miałem takie, że u państwa jest Państwowa Straż Pożarna, bo jak na Ochotniczą Straż Pożarną, to wygląda na bardzo bogatą straż pożarną w sensie sprzętowym i technicznym. Czy ewentualne przekształcenie tej jednostki w Państwową Straż Pożarną byłoby jakimś wyjściem?

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Uczciwie powiem, że to jest teoretycznie niemożliwe.

Jest jeszcze jeden element bardzo istotny i chciałabym, żebyście państwo posłowie zechcieli tego posłuchać. Ochotnicza Straż Pożarna dobrze prowadzona ma jeszcze coś oprócz przychodzenia do pracy i samej pracy, ma emocje. Pasji, emocji i zaangażowania tych ludzi nie da się przecenić. Natomiast państwu powiem tak, Ochotnicza Straż Pożarna wbrew temu co się wydaje, jest stosunkowo tania, bo tam za gotowość do wyjazdu pan kierowca dostaje marne pieniądze, a jak wyjedzie to raptem 3, 4 złote, bo to w ustawie jest zapisane, w związku z tym to nie są wielkie pieniądze dla tego człowieka.

Głos z sali:

I ekwiwalenty.

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Tak i ekwiwalenty, ale to nie są wielkie pieniądze dla tego człowieka. Natomiast my jako gmina pokrywamy wszystkie badania lekarskie i szkolenia. Moi strażacy, tak pięknie ubrani, mają wszystkie kwity jak państwowa straż, ale zawsze bałam się i boję się wylewania dziecka z kąpielą. Istotą sprawy jest, żeby uruchomić pewne elementy, właśnie takie jak wypadki drogowe, gdzie trzeba ponieść dodatkowe koszty, uruchomić te elementy, żeby klient bał się trzymać tego samochodu położonego, bo bardzo często jest tak, że my dzwonimy do właściciela, a właściciel zaczyna strzelać fochy, że on to zrobi lepiej, wątpiłabym w to.

Jednak cieszę, że pan poseł uznał, że ona wygląda na profesjonalną, bo ona jest profesjonalna, tylko ochotnicza, a to jest zasługa ludzi mieszkających od wielu lat w tej gminie, tak pracujemy nad tym.

Proszę państwa, ja mam 40% lasów, to nie są żarty. Mam 1500 ludzi, którzy tu przyjadą, często na wózkach inwalidzkich i nie do przecenienia jest fakt, że ci ludzie, którzy są na wózkach inwalidzkich i nie mają tych więzi, które mają w domu, tam jest sąsiadka pod telefonem, tam się puka w okno, bo tam jest sąsiad, ten ktoś, kto mu pomoże. Tutaj jest pozostawiony sam, chociaż pod opieką uzdrowiska, ale jednak dla siebie w nowym środowisku. Dla mnie posiadanie profesjonalnej straży wiąże się również z tym, że gdyby coś się stało, odpukać w niemalowane, to musi szybko tam dojechać zanim dojedzie państwowa straż, bo ona dojedzie ze Świdwina, ale nie mamy spełnionych norm. Zanim dojedzie państwowa straż, żeby te osoby się znalazły, żeby były przeszkolone i żeby przede wszystkim umiały podejść do człowieka, i to jest podstawa.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Poseł Waldy Dzikowski chciał zadać pytanie. Proszę bardzo.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dziękuję. Pani burmistrz, z tego co zrozumiałem z pani wypowiedzi i pana doradcy, że są dwie przyczyny mniejszych wpływów opłaty uzdrowiskowej do budżetu gminy. Pierwsza, to jest niekorzystna dla państwa linia orzecznicza po ostatnich wyrokach NSA, to był pierwszy powód.

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Podstawowy.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Druga, to co zrozumiałem, i tu skutek i przyczyna, że jakby inkasenci, którzy pobierają tę opłatę, nie pobierają jej jakby w należytej liczbie, czy wielkości. Tak, czy nie?

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Proszę państwa, chciałabym, żebyśmy problem prawny chcieli odrębnie rozpatrywać, jak problem gminy. U nas, tak, dla nas niekorzystnym rozstrzygnięciem jest orzecznictwo, jeśli chodzi o sprawę związaną „szpital a szpital uzdrowiskowy”. Natomiast w całym otoczeniu uzdrowiskowości nie jest rozstrzygnięta kwestia kontroli windykacyjnej inkasenta, a to już jest inny temat, niekoniecznie przekłada się on na gminę Połczyn-Zdrój.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Ja to rozumiem, mówiłem o skutku i przyczynie, tylko tak wnioskuję. Rozumiem, że chcielibyście państwo mieć zapisaną funkcję kontrolną i egzekucyjną, i to się pewnie da zrobić.

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Wszystkie gminy by chciały, niekoniecznie Połczyn.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Jesteście państwo przecież organem podatkowym, a jak wiemy organ podatkowy powinien mieć funkcje kontrolne i windykacyjne, tak zazwyczaj jest...

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Nie, ja po prostu to powiedziałam dlatego, że pana pytanie było, czy to jest przyczyną. I to, że ja nie mam tej funkcji kontrolnej, nie uważam, że to jest przyczyną, ale powinna ona być, jako organu podatkowego.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Tak, ale to oczywiście jest do zrobienia i myślę, że taka definicja tutaj, nic nie stałoby na przeszkodzie, żeby to zrobić, ale rozumiem, że oczekujecie państwo, aby dokładnie zapisano tę funkcję kontrolną i egzekucyjną, to ta relacja inkasent-gmina...

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

W gminie Połczyn jest dobra, ale nie ma zapisanej tej funkcji.

Panie pośle, muszę pana zmartwić, my pokazujemy na rzeczy, które niekoniecznie w naszej gminie są złe. Ja powiedziałam, że przedstawiam sprawy, które dotyczą wszystkich gmin uzdrowiskowych. Ja chcę powiedzieć, że to nawet nie o to chodzi, czy w tym momencie, inkasentem są osoby wskazane w uchwale rady i czasami dotrze, ta osoba też ma prawo zachorować, proszę zwrócić uwagę, inkasent musi być indywidualną osobą wykazaną w uchwale rady i tutaj pan by chciał ode mnie usłyszeć, że my nie robiąc kontroli, mamy ten brak w dochodach. Nie, on jest zawity w tym tytule, w różnicy definicji interpretacji, jeśli chodzi o szpitale uzdrowiskowe, i tym, że zaprzestaliśmy pobierać opłaty uzdrowiskowej od szpitali.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Rozumiem, to jest ta główna przyczyna. W związku z tym chcielibyście państwo, abyśmy w procesie legislacyjnym doprecyzowali tę definicję, żeby nie było...

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Tak...

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

No tak, tylko to oczywiście może pójść w różnych kierunkach, albo tak doprecyzować w jedną stronę, czyli, że wtedy z opłatą już będzie jasne i niepotrzebne będą wyroki, i linia orzecznicza, bo to będzie tak doprecyzowane, że ta opłata uzdrowiskowa się nie należy. Wtedy, rozumiem, pani burmistrz, że te gminy oczekiwałyby odpowiedniej rekompensaty z budżetu państwa?

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Tak.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

W formie subwencji wyrównawczej, czy tej dotacji celowej, wszystko jedno, tak?

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Państwo musicie i zdajecie sobie z tego sprawę, jeżeli ustawa nałożyła dodatkowe obowiązki, to trzeba je z czegoś umieć sfinansować. My nie tylko powinniśmy potrafić utrzymać jakoś gminy uzdrowiskowe, czyli jak gdyby te przestrzenie, 80 hektarów parku, zrobić dróżki oświetlone itd., czyli te dodatkowe przestrzenie utrzymać, ale również rozwinąć. Rozumiecie państwo, że za takie środki, które uzyskujemy z opłaty i dotacji, to trudno mówić o jakimś potężnym rozwoju, a nasza gmina jako gmina miejsko-wiejska ma zadania nie tylko związane z uzdrowiskowością, ale również normalne zadania własne. I tutaj jest ten dylemat, że jeżeli my czegoś nie nazwiemy wprost, i nie określimy, bo gdybyśmy zrobili subwencjonowanie a nie dotację, to wówczas moglibyśmy bardziej płynnie realizować zadania własne, a nawet z tych pieniędzy spłacać kredyty od wcześniej wykonanych inwestycji na zasobie związanym z utrzymaniem uzdrowiskowości. My mamy z jednej strony ten żelazny gorsecik, a z drugiej strony kupę zadań, które powinniśmy wykonać. Przepraszam za słowo.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Tak, to prawda, rzeczywiście dotacja nie jest dochodem własnym. Pani burmistrz, to prawda...

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

My się rozumiemy...

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Pani burmistrz też z Poznania, my się dobrze rozumiemy.

To prawda, rzeczywiście dotacja nie jest dochodem własnym gminy i wtedy mobilność, i skuteczność budżetu, chociażby w pozyskaniu środków i realizacja zadań własnych jest utrudniona. Subwencja jest dochodem własnym, zresztą taka była filozofia w 2003 r., żeby zamieniać dotacje, jak pani pamięta, pani burmistrz, jak powstawała ta ustawa o dochodach, z dotacji na subwencję. Taka tendencja była.

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Taka tendencja była i wówczas mielibyśmy z tych pieniędzy udział własny na środki unijne. My jesteśmy trochę uwiązani, na środki unijne z tego nie, z tamtego nie, a z drugiej strony my tych zadań nie możemy robić w parku za własne środki, bo takowych nie mamy. Dotyczy to nie tylko mojej gminy, ja rozmawiam bardzo często z kolegami i wymieniamy się doświadczeniami. Nie ukrywam, że wszyscy o tych samych kwestiach mówimy.

Macie państwo – ja pozwoliłam sobie na stołach rozłożyć pismo, które kierowane było do pana przewodniczącego, a ja się porządziłam i uznałam, że pan przewodniczący będzie chciał, żebyście państwo z tego pisma skorzystali. Pismo pana Jana Golby, prezesa naszych wszystkich gmin uzdrowiskowych, dlatego go o to poprosiłam, żeby moje słowa nie były takie wyrwane z kontekstu i on mówi o tych samych rzeczach.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

W zasadzie to wszystko. Dziękuję za udzielenie odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Wojciechowski

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani burmistrz, mam pytanie dotyczące jeszcze właśnie podatku. Czy poziom tego podatku, chodzi mi o ten realny do ściągnięcia, rozumiem, że on się nie zmienia?

Drugi problem, w ustawie uzdrowiskowej jest określony szpital uzdrowiskowy. Nie wiem dlaczego, ja akurat jestem członkiem komisji sprawiedliwości, i skąd się bierze interpretacja z innych ustaw, tutaj odnośnie szpitala, bo tutaj powinno się utrzymywać to, co jest w ustawie uzdrowiskowej. Nie wiem dlaczego sądy to mieszają. Nie ma w naszym prawie precedensu, więc tutaj też jest troszeczkę dziwna sprawa. Zdaje się, że to zostało zbyt szeroko już namieszane, powiem tak nieładnie, i wymagana jest naprawdę dosyć szeroka nowelizacja prawa, aby zamknąć ten dotychczasowy rozdział.

Jestem też członkiem Komisji Petycji i nie wiem czy byłoby dobrze, aby gmina, czy też zakład leczniczy złożył petycję, a ja się zobowiązuję, że zajmę się na ile będę mógł tą petycją. Tutaj jest o tyle dobra sytuacja, że wszelkie resorty mają obowiązek złożyć do tej petycji bardzo dokładne ustosunkowanie się, więc byłoby to więcej informacji niż ze zwykłej interpelacji, nawet gdyby, powiedzmy, nie było tej większości, to daje dużo więcej.

Jednak prosiłbym, gdyby było możliwe, o więcej wyjaśnień odnośnie tych przyczyn namieszania, bo ja nie do końca wiem, gdzie to się zaczęło i gdzie jest ta przyczyna.

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Szanowni państwo posłowie, problem polega na tym, że znalazły się dwie definicje, a właściwie może nie definicje, w ustawie o działalności leczniczej w podpunkcie 1 został wymieniony szpital. Po czym w następnym punkcie zostały wymienione przychodnie, różnego rodzaju obiekty lecznicze. W następnym punkcie ujęliście państwo lecznictwo uzdrowiskowe, taki zapis. Natomiast w ustawie o lecznictwie uzdrowiskowym, szpital uzdrowiskowy jest w pakiecie lecznictwo uzdrowiskowe. I naraz z pakietu lecznictwo uzdrowiskowe, które jest w działalności leczniczej wpisane w pkt 3, zrobiło skok do pkt

1. Jeżeli tak ma być, to niech to będzie zapisane „szpitale i szpitale uzdrowiskowe”, bo dlaczego szpitale psychiatryczne są w innej pozycji. Ja po prostu tylko tego nie rozumiem. Ja się nie upieram, że to ma być tak, czy tak, ja tylko cały czas apeluję o to, żeby przepis prawa był tak samo przeczytany przez pacjenta, jak i organ podatkowy.

Swego czasu wysłałam – jeszcze przed wyborami do ostatniego parlamentu – do wszystkich posłów ziemi zachodniopomorskiej prośbę w formie zapytania o to, żeby w ustawie o opłatach i podatkach lokalnych, zechcieli chociaż w tej ustawie, która co roku jest procedowana, zapisać konkretnie od czego jaki jest podatek. Poseł Hoc wystąpił do ministra zdrowia czy do ministra finansów, w tej chwili nie chcę panu przekłamać, i odpowiedź przyszła taka, że to nie zostanie uregulowane. Następna ustawa o opłatach lokalnych została uchwalona w ten oto sposób, że szpitale. A ja nie chcę się domyślać. Mam z jednego roku dwa wyroki Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie, jeden na tak, drugi na nie, bo na różnych wokandach były rozpatrywane. Nie chciałam o tym mówić, bo nie chcę mówić o jednostkowych zdarzeniach. Ja nie chcę mówić, że to, o czym mówię, to jest w Połczynie źle, czy dobrze, ja chcę mówić o tym, że jak czytam, a jestem zwykłym obywatelem, inżynierem mechanikiem nie jestem prawnikiem, jak ja czytam prawo, to powinnam go tak samo zrozumieć jak pacjent, jak każdy człowiek, który przyjeżdża. My nie mamy tego lobby, które mają wszystkie gminy na przykład w innych tematach, ja też, w innych tematach, bo jest nas 2,5 tysiąca, natomiast gmin uzdrowiskowych jest 40, naprawdę trzeba huczeć żeby być usłyszanym. I dlatego tutaj chciałam pani poseł podziękować za to, że w tych rozmowach pozwoliła akurat mnie państwa zaprosić. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy inni posłowie chcieliby zadać pytania?

Tutaj jeszcze krótko ode mnie, pismo to będzie przekazane do podkomisji. Poseł Waldy Dzikowski jest szefem stałej podkomisji sejmowej, naszej samorządowej do spraw finansów, także kwestie...

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Ja wysłę dopiero.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Tak, bo oryginału jeszcze u mnie nie ma, ale gdy chodzi o kwestie stricte podatkowe, gdy chodzi o to, co jest w ustawie o samorządach, będziemy się nad tym pochylać, bez wątplenia.

Gdy chodzi o definicję, bo jeszcze raz wrócę do tego, o co pytał kolega przewodniczący panią burmistrz, rzecz jest w tym, że definicja została zniekształcona i spowodowała swoisty bałagan, taki wymyk prawny, który spowodował spore zamieszanie. Zgadzam się z panią burmistrz, że niestety, ale to posłowie tworzą prawo, parlament tworzy prawo i niestety nieraz nasza twórczość powoduje więcej zamieszania, już nie mówię o implementacjach, bo to już jest kolejna sprawa, a tego dowodem największym są ustawy śmieciowe. Niestety w Polsce jest problem tego typu, że nie mamy implementacji plus zero. Zawsze mamy tę tendencję dokładania swojej twórczości i z tego wychodzi tyle cudów, że szkoda mówić.

Ostatnio byłem we Francji, miałem spotkanie z deputowanymi parlamentu francuskiego i oni mówią wyraźnie, nie komplikować, nie utrudniać, nie iść tutaj w galimatias prawny. Niestety poszliśmy w taki galimatias, że po sześciu latach pojawiają się akty wykonawcze do ustawy śmieciowej. Dopiero teraz będzie się działo wesoło, nagle wychodzi, że pół Polski zbiera suche, mokre, a drugie pół Polski już ma pojemniki, segreguje i tworzy recykling, inni nie zainwestowali w sprzęt. Francuzi mówią: pilnujcie miejsc pracy i nie róbcie takich nowoczesnych sortowni, tylko pilnujcie miejsc pracy, żeby ludzie mieli co robić, a nie maszyny. Wiecie państwo, to jest myślenie Francuzów, pilnujcie miejsc pracy, bo jak dacie maszyny, zbyt nowe technologie, to oni was wywalą na bezrobocie. Teraz mamy taki bałagan, ta ustawa śmieciowa jest dużym bałaganiarstwem, bo tutaj już przechodzę do tego punktu odnośnie śmieci i wszyscy dobrze wiemy, że rok 2020, to jest ten poziom minimum 50% recyklingu, a docelowo minimum 70, jak nie 80%

recyklingu – i w tym kierunku idzie cała Europa. Jest to problem, z którym wszystkie gminy, już niezależnie czy uzdrowiskowe, czy nie, będą musiały się z nim zmierzyć. Tak że mówimy tutaj o potężnym wyzwaniu.

Jednocześnie chcę zaznaczyć, że jako posłowie mamy świadomość tego, że niestety nie wszystko co wychodzi z ulicy Wiejskiej jest doskonałe, a państwo jesteście tymi, którzy niestety to na własnej skórze odczuwacie. Tak jest niestety i mamy tego świadomość, dlatego po to wyjeżdżamy w teren, po to spotykamy się z samorządami, żeby też po części zweryfikować co wychodzi z Sejmu, a jednocześnie jak to faktycznie jest odbierane i oceniane w różnych kategoriach.

Dzisiaj proszę państwa, już tak krótko, to jest nasze trzecie spotkanie jako Komisji. Mamy dzisiaj trzecie posiedzenie Komisji w różnych zagadnieniach, bardzo intensywnie, ale właśnie to jest to, że chcemy być mądrzy państwa mądrością. To też jest nauka, proszę państwa. Mamy tu posłów co są pierwszą kadencją, a mamy takich, co są po kilka lat, po 15, i jak widzę, wszyscy się ciągle uczymy, niezależnie od stażu, to znaczy, że ciągle coś nowego jest.

Czy ktoś chciałby jeszcze z państwa posłów, pani burmistrz, coś jeszcze w tej sprawie dodać?

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Chciałam tylko powiedzieć, że zgodnie z wnioskiem pana posła, wyślę taki dokument. Tylko nie wiem czy on wyjdzie ode mnie, czy od Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych, żeby po porządku było. Chcę powiedzieć, że jeden z posłów pytał, czy jest oryginał tego pisma, które jest na stole? Nie, nie ma tego oryginału, ponieważ ja dostałam, bo miał być pan Jan Golba dzisiaj z nami, ale ponieważ on ma podobne spotkanie w turystyce, w Warszawie, dlatego żeśmy się tak trochę podzielili. Poprosiłam go, żeby napisał to pismo i dostałam skan tego pisma. Jak tylko dojdzie do mnie pocztą, natychmiast wyślę do adresata, a być może, że wysłał go bezpośrednio do pana posła.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Panie przewodniczący. Chciałem tylko zameldować pani burmistrz...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Mikrofon, proszę bardzo.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

...że z panią skarbnik już się umówiłem, że prześlecie państwo w przyszłym tygodniu, czy w przeciągu najbliższego czasu na moje ręce, tak jak zechciałeś powiedzieć wcześniej, propozycję zmian w podatkach i opłatach lokalnych zgodnie z tą propozycją oraz ordynacja podatkowa. Są to dwie zmiany, które państwu tak jakby na dzisiaj ten problem rozwiązują w jakiś sposób. Zobaczymy, bo być może...

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Być może mamy trochę racji.

Poseł Waldy Dzikowski (PO):

Być może macie trochę racji, a nasz poznański charakter to ułatwi, pani burmistrz.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Nie zmienia to faktu, myślę, że dzisiejsze spotkanie, a mówimy o grupie 40. gmin w skali kraju, też jest przyczynkiem do tego, że do planu pracy na pierwsze półrocze w roku przyszłym z wielką chęcią wpisujemy właśnie ten temat, jako temat Komisji, gdzie zaprosimy już wtedy nawet i większą grupę państwa do parlamentu, żeby usiąść i porozmawiać na temat waszych problemów jako gmin uzdrowiskowych. Sądzę, że po dzisiejszym spotkaniu widać, że jest taka potrzeba szerszego spotkania.

Proszę bardzo, pan prezes.

Wiceprezes Zarządu KGHM TFI Rafał Czepil:

Korzystając z okazji, panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym zaprosić państwa właśnie być może nawet żeby wpisać do państwa kalendarza takich cyklicznych spotkań wyjazdowych Komisji do innych gmin. Tak się składa, że w ramach Polskiej

Grupy Uzdrawisk mamy inne uzdrawiska na terenie kraju, jesteśmy tutaj największą grupą uzdrawiskową w Polsce i serdecznie zapraszamy. Gminy na pewno, jestem przekonany, bo często rozmawiamy z samorządowcami, chciałyby się podzielić swoimi problemami i uwagami. Warto właśnie, żeby spotkać się w innych miejscach, nawet na zasadzie cyklicznych spotkań i takich rozmów, i posiedzeń wyjazdowych, bo to na pewno ułatwi dotarcie do tych informacji i problemów, z którymi borykają się przedstawiciele samych uzdrawisk i gmin uzdrawiskowych, bo tutaj można powiedzieć, że to jest jeden głos. Występujemy wspólnie i chcielibyśmy się z państwem podzielić, i prosić państwa jako Komisję o wsparcie w rozwiązywaniu tych problemów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. Zamykam dyskusję.

Proszę państwa, zamykam posiedzenie, dziękując jednocześnie gospodarzowi, pani burmistrz. Dziękujemy bardzo wszystkim przybyłym gościom. Dziękujemy jako Komisja, państwa Komisja, bo nie mamy w końcu w Polsce ministerstwa do spraw samorządu, ale mamy tylko komisję sejmową. Mieliśmy okazję gościć u państwa, a jednocześnie poznać i więcej się nauczyć. Poznać sytuację, nie tylko problemy, ale i sukcesy, bo pieniądze jakie zainwestowaliście państwo jako gmina są imponujące i efekt tego, co widzieliśmy jest też imponujący. Tak że miło jest, że mówimy tutaj o gminie dynamicznej, która nie jest obojętna, wie w którym idzie kierunku i do czego zmierza. Chciałbym na pani ręce, pani burmistrz, złożyć gratulacje dla całego samorządu, bowiem jest to sukces i tym bardziej jest nam miło. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.

Burmistrz miasta Połczyn-Zdrój Barbara Nowak:

Chcę podziękować w imieniu wszystkich gmin, które tworzą markowy produkt narodowy, bo uzdrawiska są markowym produktem narodowym, więc w imieniu wszystkich gmin dziękuję.

Powiem też państwu, bo nie zrobiłam tego wcześniej, na stole stoi Połczynianka, Perła Połczyńska. Panie prezesie, zarazem radny powiatowy – pan prezes tutaj z nami jest, to on produkuje tą pyszną wodę. Kto jeszcze nie spróbował, niech weźmie na drogę.

Dziękuję państwu bardzo serdecznie.